

Książki wyzwają emocje

Natalia Żórawska

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Books release emotions

Abstract: This article is a review of the book by Ryszard Koziółek entitled *Dobrze się myśli literaturą* (*Literature is a good way of thinking*). This publication is a collection of essays in which the literary expert considers the essence of contemporary reading. Koziółek pays special attention to emotions accompanying reading – both the latest literature and the books considered to be classic ones. He indicates that literature is a special kind of continuity which can be analyzed through the prism of many fields of science, among others, economics or psychology.

Key words: Ryszard Koziółek, essay, literary study, history of Polish literature

Słowa kluczowe: Ryszard Koziółek, esej, literaturoznawstwo, historia literatury polskiej

Dobrze się myśli literaturą Ryszarda Koziółka to zbiór esejów, w których autor stara się skonfrontować przemyślenia współczesnego literaturoznawcy z twórczością klasyków oraz przedstawicieli literatury najnowszej. Na niemalże trzystu stronach opisuje swoje rozważania na temat literatury, jej roli w życiu człowieka, pozycji, jaką zajmuje książka w nowoczesnym świecie opanowanym przez technologiczne nowinki. Koziółek kalkuluje, docieka, analizuje, bada i wyciąga wnioski. Jednym z najistotniejszych jest ten, że literatury nie sposób zastąpić niczym innym, gdyż jest „koniecznością mówiącego człowieka” (s. 7). Eseista przekonuje, że czytanie to nasza potrzeba niemalże fizjologiczna – nikt przed literaturą nie jest się w stanie uchronić, jest ona wpisana w nasze życiowe doświadczenie i naturalny, wręcz organiczny tryb istnienia. Jednak stwierdzenie to nie jest przez autora wypowiedziane bezmyślnie i nierozsądnie. Koziółek jest niezwykle ostrożny i rzeczowy, gdyż ma świadomość, że chociaż bez literatury nie da się żyć, to wizja czytania powszechnego, codziennego jest nierealna. Wspólnota czytania, wszechobejmująca i masowa jest niemożliwa i coraz trudniejsza do osiągnięcia, gdyż każdy czyta inne książki, w innym czasie i innych okolicznościach. Chociaż i od tej zasady Koziółek stara się pokazać pewne odstępstwo, opisując przeprowadzony przez niego eksperyment.

Profesor Uniwersytetu Śląskiego zakłada się ze swoimi studentami, że osoby znajdujące się w sali nie będą w stanie podać dziesięciu lektur, które wszyscy z nich przeczytali. Do tej pory zawsze wygrywał. Ta zabawna próba wskazuje, że statystyki czytelnictwa w Polsce delikatnie szybują ku górze, czyta się coraz więcej, jest coraz więcej świadomych odbiorców o różnych potrzebach i gustach czytelniczych. Jednak wskazuje także, że nie istnieją już teksty, które są dla nas wszystkich kanoniczne, obowiązkowe, do których nieczytania wstyd się przyznać.

Jednak wstyd to nie jedyne odczucie, o którym Koziółek pisze w swojej publikacji. Autor wielokrotnie odwołuje się do emocji, gdyż to one napędzają lekturę. Książka wyzwala szereg uczuć, naucza, otwiera przed czytelnikiem inny (nie znaczy, że lepszy) świat, wzmacnia doznania, uwypukla problemy, stawia pytania i poszukuje na nie odpowiedzi. Wszystkie te czynności powodują, że lektura doprowadzić ma do zmian – w mentalności, przekonaniach, światopoglądzie, ale również uruchamiać nowe pragnienia, pogłębiać wrodzone predyspozycje człowieka, prowokować do przemyśleń. Czytanie wzmacnia chęci do intelektualnej i emocjonalnej potyczki między czytającym a lekturą, gdyż jak zaznacza autor, „Dobra literatura powinna być emocjonalna” (s. 9). Stara się również zerwać ze stereotypem, który zakłada, że książka ma wzbudzać emocje tylko pozytywne i optymistyczne. Koziółek wskazuje, że czytanie jest w stanie wyzwolić w nas całe spektrum różnych, zwykle skrajnych odczuć i nierzadko są to uczucia polemiczne, pejoratywne, wręcz nieprzyjemne, takie jak: strach, gniew, rozczarowanie, frustracja, złość. Niejednokrotnie lektura powoduje w czytelniku konieczność opowiedzenia się po stronie jednej z postaci, dokonania stronniczego wyboru, zdrady. Jednak te negatywne wyobrażenia, w które odbiorca zanurza się podczas czytania, nie przynoszą poczucia dyskomfortu, bo jak wskazuje autor *Dobrze się myśli literaturą* – książka w pewny, bezpieczny sposób pozwala poznawać i doświadczać emocji granicznych. Literatura jest więc dla badacza mechanizmem do wyzwalań doznań. Trudno zatem bez niej żyć i choć jest to możliwe, to jednak jest to życie niepełne, pozbawione podstawowych odczuć, umiejętności krytycznego myślenia, a wreszcie – porozumiewania się.

Ryszard Koziółek w swojej książce stara się porozumieć z czytelnikiem zwykłym, nie-ekspertem, kimś, kto czyta bez „zawodowego” przygotowania. Dlatego też sam nie stara się zakamuflować swoich emocji. Szczerze wyznaje, że miłosne perypetie Izabeli Łęckiej sprawiły, że ocenił ją nieżyczliwie, *Gra w klasy* Cortáзара zafascynowała go jako nastolatka, a *O psie, który jeździł koleją* wzruszyła i doprowadziła do łez. Tymi nielicznymi przykładami obrazuje, że lektury – nawet wydane wiele lat temu – odżywają za każdym razem, gdy odbiorca po nie sięga i gdy wyzwalają w nim uczucia.

Jednakże oprócz skupiania się na emocjach towarzyszących czytaniu i prowadzenia swoistej psychoterapii Koziółek nie wychodzi z roli literaturoznawcy. Lekko, często zabawnie opisuje swoje dywagacje, polemiki, ale

przede wszystkim nieomylnie, rzetelnie, z wprawą interpretuje. W swoim zbiorze esejów umiejętnie łączy przeszłość z terażniejszością. Pisze o Bolesławie Prusie, Henryku Sienkiewiczu, Witoldzie Gombrowiczu, Hannie Malawskiej, Józefie Ignacym Kraszewskim, Stanisławie Witkiewiczu i wielu innych twórcach uznawanych dziś za klasyków literatury polskiej. Jednak ten krótki, ale niezwykle bogaty i pogłębiony przegląd historii zestawia z pisarzami współczesnymi. W swoich notatkach sięga do książek Stanisława Mrożka, twórczości Jarosława Marka Rymkiewicza, Andrzeja Stasiuka czy Marka Bieńczyka. W bardzo konkretny, szczegółowy sposób analizuje przywoływane teksty, wzbogaca je o szereg kontekstów, nawiązań do innych tekstów kultury, podaje przykłady. Koziółek nie interpretuje po to, by udowodnić, że „Słowacki wielkim poetą był”, bo to dla niego zbyt oczywiste. Nadaje literaturze nowe znaczenie – bardziej zintensyfikowane, nieoderwane od innych dziedzin nauki i sztuki. Autor *Ciał Sienkiewicza* w trafny sposób łączy literaturoznawstwo z religią, historiozofią, psychoanalizą, ale również ekonomią, pedagogiką, biznesem, polityką. To niezwykle połączenie sprawia, że przywoływane przez Koziółka książki zyskują świeży wydźwięk, ich interpretacje są poszerzone, a dociekania na temat istoty twórczości poszczególnych pisarzy i poetów zostają wpisane w nowe ramy. Ta wielość poruszanych kwestii, szereg – często bardzo dalekich – odwołań, swobodnych nawiązań, rozległych dygresji sprawia, że rozważania Ryszarda Koziółka idealnie wpisują się w formułę eseju. Każdy rozdział jest osobnym tematem. Szkice składające się na *Dobrze się myśli literaturą* pojawiały się wcześniej w „Polityce”, „Tygodniku Powszechnym”, „Książkach. Magazynie do czytania”, „Gazecie Wyborczej”, a na potrzeby publikacji zostały przerobione, zmienione lub rozszerzone. Jest to zatem książka nietypowa, ponieważ trudno w niej o chronologię zapisu, wyodrębnienie głównego tematu czy spójność w doborze tekstów. Można więc powiedzieć, że przewodnią kwestią tego zbioru jest po prostu literatura, a lejtmotywy – jej związki ze współczesnym czytelnikiem. Połączenie historii z terażniejszością, przeszłości z codziennością jest niejako *idée fixe* rozważań Koziółka. Łatwo wysnuć przypuszczenie, że badacz, dobierając poszczególne teksty, kierował się przede wszystkim myślą o czasie, by udowodnić, że literatura to ciągłość, która bez względu na zmianę epoki, przemiany społeczne, rynkowe czy kulturowe jest stała. Mimo zanikającej wspólnoty czytania lektura jest procesem nieprzemijającym, odradzającym się ciągle i nieustającym.

Styl pisania autora *Znakowania trawy* jest specyficzny. Błyskotliwa narracja, mnogość poruszanych problemów i bardzo liczne przykłady sprawiają, że jest to lektura wymagająca skupienia, zmuszająca do namysłu, pogłębionej refleksji. Jednak *Dobrze się myśli literaturą* sprawia przyjemność czytania i wchodzenia w świat, który Koziółek – jako znawca literatury – otwiera przed czytelnikiem. Jest to rzeczywistość, gdzie historia świetnie koresponduje z terażniejszością, a teksty dawne analizowane są nie tylko z pozycji „tu i teraz”, ale również poprzez intensywne przyglądanie się prze-

szości. Profesjonalizm eseisty widoczny jest od pierwszej strony, a język lektury nie pozostawia złudzeń, że jest to publikacja, której czytanie to mozolny proces. Jednak jest to czynność sprawiająca nie lada satysfakcję. Sam autor zaś jest wyrozumiały, nie gani i nie kreśli utopijnych wizji współczesnego czytelnika. Z życzliwością i empatią skierowaną ku odbiorcy XXI wieku wyznaje, że jest świadomy skali nieczytania, odchodzenia od lektury, ale jednocześnie stanowczo podkreśla rolę literatury, bez której życie jest zdecydowanie bardziej ubogie, pozbawione wielu doznań.

Kolejne sekwencje tekstu pokazują, jak bardzo czytanie jest procesem złożonym, na którego odbiór mają wpływ różne czynniki. W imię tej tezy Koziółek udowadnia, że *Lalkę* można analizować przez wzgląd na finansowe aspekty opisaną przez Prusa historii. Ekonomia, która jest jedną z najważniejszych dziedzin współczesnego świata, wchodzi również do szkół i na uniwersytety, co nie jest obojętne badaczowi. Zatem zabiegi, którymi Wokulski próbuje zdobyć serce Izabeli, Koziółek przekłada na realia pieniądza, udowadniając, że Prus chciał przez to zobrazować podwójną moralność, upadek zasad etycznych, a *Lalka* to w gruncie rzeczy „wielka powieść polityczna” (s. 33), w której nawet tytułowa zabawka ma podłoże handlowe. Wczytując się w reportaż Filipa Springera, odnosi się do architektury, ale również utopii i jej znaczenia dla zrozumienia tekstów tego reportażysty. *Sońkę* Ignacego Karpowicza rozważa nie z punktu widzenia romansu bohaterki z esesmanem, ale poprzez pryzmat polityki. *Quo vadis* natomiast staje się punktem wyjścia do rozmyślań nad rolą i powinnościami współczesnego nauczyciela, ponieważ niejednokrotnie przegrywa on z nowoczesną technologią, która stała się podstawą egzystencji wielu uczniów.

Wraz z każdym kolejnym esejem Koziółek zbliża się coraz bardziej do twórców współczesnych. W swojej publikacji przywołuje Andrzeja Stasiuka, Jerzego Pilcha, Marka Bieńczyka, Szczepana Twardocha, Olę Tokarczuk i wielu innych pisarzy i poetów, którzy należą do najpoczytniejszych literatów ostatnich lat. Jednak nie interpretuje ich utworów w opozycji do literatury dawnej, nie stawia ich naprzeciw siebie ani nie próbuje rozważać, która z nich jest bardziej wartościowa. Wręcz przeciwnie – badacz wskazuje, że XXI wiek ogarnięty jest niemalże manią historii, która wtapia się w codzienność. Każdy przytoczony w zbiorze tekst stara się zanalizować pod kątem pozytywistycznym, wskazując, że ideologie i przekonania pozytywizmu są dzisiaj równie aktualne jak w XIX wieku.

Docieklivość, warsztat pisarski, bardzo ciekawy sposób prowadzenia narracji, a przy tym wnikliwa interpretacja, której daleko do sztamowych, strukturalistycznych analiz, należą do największych zalet *Dobrej się myśli literatura*. Odejście od tradycyjnego spojrzenia na utwory kanoniczne to przełomowy zwrot w mówieniu u literaturze, kierowany potrzebą uwolnienia się od tradycyjnych podziałów na literaturoznawstwo i inne dziedziny nauki. Interdyscyplinarność, odwoływanie się do życiorysów

pisarzy, łączenie wielu różnorodnych spojrzeń i metodologii, korzystanie z dorobku wielorakich dyscyplin badawczych są podstawowymi narzędziami, bez których Ryszard Koziołek nie rozpoczyna żmudnego, ale jakże owocnego procesu interpretacji.

Eseista wielokrotnie w swojej publikacji zwraca uwagę na kameralność, prywatność czytania, konieczność zanurzenia się w świat lektury. Czytanie to dla autora naturalna predyspozycja, gdyż „Nawet milczenie jest w istocie cichym czytaniem własnych myśli” (s. 11). Trudno zatem odmówić sobie uciechy sięgnięcia po *Dobrze się myśli literaturą*, by w milczeniu i zaciszu własnej biblioteczki odbyć fascynujące, intymne spotkanie z Ryszardem Koziołkiem.

Rec.: Ryszard Koziołek, *Dobrze się myśli literaturą*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2016, 288 ss.